

ALO! ALO!

Nr 3 Gazetki

Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego

„Lingwista”

26 czerwca 2015

SZANOWNI CZYTELNICY!

Dziś oddajemy w wasze ręce trzeci i ostatni w tym roku szkolnym numer szkolnej gazetki, a w nim:

- Relacja z wycieczki na Suwalszczyznę
- Tekst o marszu równości w Gdańsku
- „Sezon ogórkowy tuż tuż...”
- Horoskop wakacyjny z humorem

Dotychczas działo się wiele. Byliśmy na wycieczkach na Suwalszczyźnie i w Warszawie, a także integrowaliśmy się w Łąpinie. Odbyła się też wymiana polsko-niemiecka w Heppenheim. Braliśmy udział w różnych konkursach i uczęszczaliśmy na wykłady. Przyjęliśmy w swoje grono dużą grupę osób – kilka niestety odeszło. Podobnie nastąpiło w naszym gronie pedagogicznym. Teraz zamykamy obecny rok szkolny i jednym z takich jego końcowych aspektów będzie wydanie tego numeru gazetki. Czytajcie!

TRÓJMIEJSCY SUWALSZCZYZNOWACINA początku

czerwca grupa śmiałków z naszej szkoły wybrała się w daleką podróż. Po siedmiu godzinach spędzonych w autobusie dotarli na miejsce, czyli do Suwałk. Właściwie to czekała ich jeszcze przejażdżka do Jeleniewa, miejsca ich zakwaterowania. Gdy opuścili pojazd ich oczom ukazał się... kościół, za którym umiejscowiony był ośrodek.

Na początku czerwca grupa śmiałków z naszej szkoły wybrała się w daleką podróż. Po siedmiu godzinach spędzonych w autobusie dotarli na miejsce, czyli do Suwałk. Właściwie to czekała ich jeszcze przejażdżka do Jeleniewa, miejsca ich zakwaterowania. Gdy opuścili pojazd ich oczom ukazał się... kościół, za którym umiejscowiony był ośrodek.

Niepozorna kobieta w średnim wieku - przez



wtajemniczonych zwana panią Widmo - poprowadziła brygadę stromymi schodami na samą górę, po czym uznała, że lepiej przekwaterować ich do innego budynku. Z niewielką, bo ogromną niechęcią obławowani niczym juczne muły podróżnicy ponownie skonfrontowali się ze schodami. Gdy wszyscy oswoili się ze swoimi pokojami, nadeszła pora na zapoznanie się z tubylcami. Stało się tak, że tuż pod oknem ich domku, na boisku świętowano dzień dziecka. Miejscowi zorganizowali chaotyczny festyn, gdzie obok typowych atrakcji dziecięcych można było znaleźć stoisko amatorsko rekonstrukcyjne, którego głównym elementem była zabawa bronią białą.

Po nieudanych próbach wmiśnięcia się w tłum, grupa wróciła do pokojów, gdzie poczęły rozwijać swoje zdolności aktorskie oraz spostrzegawczość poprzez wyrafinowaną grę karcianą. Rozgrywkę przerwało zebranie w podziemiach, gdzie śmiałkowie po raz pierwszy ujrzeli swoich rywali. Grupom przypomniano w jakim celu tutaj przybyli i przedstawiono im niezbyt szczegółowy plan realizacji projektu, który potem i tak wielokrotnie zmieniano.

Po zebraniu ponownie nastąpił blogi czas wolny. Świeże, wiejskie powietrze i uczucie wolności wzbudziły w niektórych uspięte instynkty np. jeden ze śmiałków, zakała grupy, próbował połamać marmurowy parapet. Kolejne dni nie sprzyjały takim swawolom, bowiem młodzież spędzała całe dnie na wycieczkach i warsztatach, a do pokoi wracali wycieńczeni.

Godziny spędzone na wycieczkach po okolicy wzbudzały w większości mieszane uczucia. Z jednej strony cieszyła ludzi możliwość obcowania z naturą, podglądanie życia zwierząt i roślin, ale z drugiej strony irytowało ich ciągłe pospieszanie ze strony przewodników i opiekunów. Z pośród form poznawania Suwalszczyzny ta przypadła grupie do gustu najbardziej. O wiele bardziej męczące były chwile spędzone w hotelu Velvet, gdzie odbywały się warsztaty przygotowujące uczestników do produkcji filmiku. Nudni prowadzący i brak organizacji jednych usypiały, a drugich irytowały.

Przywódczyni grupy z Lingwisty, pani Natalia należała do drugiego grona. Stała się nawet na czele buntu opiekunów. Pomyślnie zakończony doprowadził do zmiany głównej koordynatorki projektu. Trzecią formą spędzania czasu było zwiedzanie muzeów. Młodzieży pokazano w sumie dwa muzea, co nie zajęło zbyt wiele czasu. Dziwne jedzenie, pani Widmo, brak organizacji i drobne spięcia z innymi grupami wywołały dziwną atmosferę.

Humor podróżników-dziennikarzy przedostatniego

dnia wycieczki poprawiły wyczekiwane zajęcia z Maciejem Orłosiem. Przybliżył on grupom tajniki występów przed kamerą i przed publiką. Największą atrakcją całego pobytu była możliwość zrobienia sobie z nim zdjęcia, nieliczni wdali się z nim w rozmowę. Resztę dnia uczestnicy projektu spędzili na próbach zmontowania z uzyskanych materiałów spójnego filmu promującego Suwalszczyznę.

Po powrocie do ośrodka zorganizowano ognisko. Wiatr, deszcz i kiełbasy. No i muzyka disco polo. Integracja na całego, ludzie starali się chwycić ostatnie chwile w tej baśniowej krainie. Pojawiła się nawet pani Widmo. Pani Natalia do późnych godzin wieczornych piastowała przy ognisku jak na dobrego wodza przystało. Biedulka, nie była wtedy świadoma czekającej ją następnego dnia konfrontacji z panią Widmo. Gdy nastał ów dzień, okazało się, że pośrednią przyczyną konfliktu była grupa podstępnych emerytów.

Ale do rzeczy.

Ostatniego dnia, wszyscy przedstawili swoje filmy. Grupa z Lingwisty postanowiła pozostawić gawiedzi niedosyt i przedstawili jedynie zwiastun filmiku, po czym szybko wrócili do ośrodka i wyruszyli w podróż powrotną w "doborowym" towarzystwie. Relacja przedstawia wycieczkę w ogromnym skrócie. O szczegóły pytajcie członków trójmiejskiej ekipy. Jako jeden z nich ogromnie polecam poznanie Suwalszczyzny na własną rękę, zwłaszcza historia Jaćwingów ma w sobie ogromny potencjał. Suwalszczyzna to naprawdę baśniowa kraina, którą warto odwiedzić, chociażby dla krajoznawców.

Dagmara z kl. I

I TRÓJMIEJSKI MARSZ RÓWNOŚCI, CZYLI CORAZ BLIŻEJ EUROPY

W sobotę 30 maja ulicami Gdańska przeszedł I Trójmiejski Marsz Równości.

Wzięło w nim udział około 2100 osób, czyli o ponad połowę więcej niż szacowali organizatorzy. Większość uczestników stanowili ludzie młodzi. trudno było jednak nazwać to typowym marszem środowisk LGBT, ponieważ wśród nich można było zobaczyć wiele par heteroseksualnych w różnym wieku, a nawet rodzin z dziećmi. Wydarzenie to było częścią projektu Stowarzyszenia Lambda Warszawa Lokalne działania przeciwdziałające dyskryminacji osób LGBT, realizowanego ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z funduszy EOG. Uczestniczyło w nim sporo osobistości politycznych – wicemarszałek sejmu Wanda Nowicka, prezydent Słupska Robert Biedroń, czy ambasador Szwecji Steffan Herrstrom. Głównym brzmiał „Jesteśmy Rodziną”

Marsz wyruszył o godzinie 15.00 z Targu Węglowego, w tym samym miejscu o 13.00 rozpoczął się foto haepanning Kampanii Przeciw Homofobii pt. „Popieram Związkę”. Polegał on na tym, że każdy chętny mógł zrobić sobie zdjęcie z tabliczką „Popieram Związkę”, a jednocześnie wyrazić swoje poparcie dla wprowadzenia związków partnerskich w Polsce.

Zgromadzenie, nie licząc kilku niewielkich incydentów ze strony członków ONR, przebiegało



bardzo spokojnie – szczęśliwi uczestnicy marszu podążali ulicami miasta w rytmach samby, aż na ul. Elektryków na terenie Stoczni.

Alicja z kl. II

SEZON OGÓRKOWY TUŻ TUŻ...

Czyli: letni sezon zastoju, gdy prasa nie ma o czym pisać. Nuda, brak ciekawych wydarzeń politycznych i kulturalnych, może się czasem wydawać sytuacją upragnioną dla zmęczonego natłokiem sensacyjnych informacji czytelnika i widza. Ale dla mediów to czas niepożądany. Ratują się więc odwoływaniem się do tak zwanych tematów dyżurnych, z których jednym jest właśnie ta ogórkowość sezonu.

Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008

Wracając do s.o. Anglosasi zwą go częściej *glupim sezonem* (silly season), choć określenie **cucumber season** również się czasem pojawia. Spośród języków, w których okres wakacyjny, pozbawiony ważnych, politycznych wiadomości, kojarzony jest z ogórkiem, można wymienić: holenderski *Komkommertijd*, norweski *agurktid*, czeską *Okurková sezóna*, węgierski *uborkaszeton* i hebrajski *Onat Ha'melafonim* oraz niemiecki *Sauregurkenzeit*. Określenie to powstało dlatego, że w okresie letnim gazety z braku lepszych materiałów, zajmowały się często jakością zbiorów i cenami warzyw. Dlaczego padło na ogórki, a nie na przykład pomidory?

Uważa się, że ogórek pochodzi z Indii, a jego dzikie odmiany rosną na południowych stokach Himalajów. Uprawiany był już ponad 4000 lat temu. Jak daleko sięga jego historia można prześledzić w starych nazwach tej rośliny w języku aryjskim, greckim, arabskim, ormiańskim. Nasze polskie słowo wywodzi się właśnie z języka aryjskiego. W starożytnej Grecji uważano, że **ogórki potęgują inteligencję i łagodzą namiętność**, dlatego Arystoteles zalecał je zbyt temperamentnym damom. W cesarstwie rzymskim traktowano je jako wyśmienite orzeźwiający przekąski. Do Polski trafiły drogą przez Bizancjum i Rosję w IX wieku i zrobiły wielką karierę obok ziemniaków, kapusty czy buraków.

Ogórek – natchnienie poety
Konstanty Ildefons Gałczyński

"Dlaczego ogórek nie śpiewa"

*Pytanie to, w tytule
postawione tak śmiało,
choćby z największym bólem
rozwiązać by należało.*

*Jeśli ogórek nie śpiewa,
i to o żadnej porze,
to widać z woli nieba
prawdopodobnie nie może.*

*Lecz jeśli pragnie? Gorąco!
Jak dotąd nikt. Jak skowronek.
Jeżeli w słoju nocą*

Izy przelewa zielone?

*Mijają lata, zimy,
raz słońeczko, raz chmurka;
a my obojętnie przechodzimy
koło niejednego ogórka.*

Ogórki zawierają niewielkie ilości witamin i składników mineralnych a wartość ich polega głównie na smaku i usprawnianiu trawienia. Pomagają w usuwaniu nadmiaru wody z organizmu i dlatego znajdują zastosowanie w dietach odchudzających. Większość składników znajduje się, nie w mięszeniu lecz w skórce. Surowe ogórki są ciężkostrawne dla niektórych osób. Po ukuszeniu są o wiele łatwiejsze do strawienia. Mają jeszcze jedną wadę - zawierają askorbinazę, enzym, który utlenia witaminę C. Dotyczy to ogórków surowych, których nie należy mieszać np. w sałatkach z innymi warzywami - pomidory, papryka. Nie dotyczy to ogórków kiszonych, w których podczas kiszenia wytwarzana jest przez bakterie, witamina C. Dzięki zdolnościom regeneracyjnym soku ogórkowego, znalazł on zastosowanie w kosmetyce. Na zakończenie coś dla podniebienia:

Na zakończenie coś dla podniebienia:

Tajska sałatka dla wielbieli zieleniny i ostrego smaku. Jest bardzo prosta i szybka w przygotowaniu i do tego niezwykle smaczna. A do tego jak wygląda! Jedną z naszych ulubionych przystawek do dania głównego. Jest orzeźwiająca, dlatego polecamy ją na gorące dni.

Składniki:

- 1 ogórek

sos:

- świeży imbir wielkości kciuka, starty
- 1 łyżka jasnego sosu sojowego
- 1 łyżeczka oleju sezamowego
- sok z 1 limonki
- 3 łyżki oliwy z oliwek
- sól i pieprz

przybranie:

- 2 łyżki posiekanej świeżej kolendry
- ½ tajskiej czerwonej papryczki chili, drobno posiekanej

przygotowanie:

Przygotuj sos: zmieszaj starty imbir z sosem sojowym, oliwą, olejem sezamowym i sokiem z limonki i dopraw do smaku solą i pieprzem.

Obierz ogórka pozostawiając kilka pasków skórki. Skrobaczką zetnij paski ogórka tak żeby po bokach pozostawić skórkę (kieruj się naszym zdjęciem), środek ogórka z nasionami wyrzuć.

Posyp ogórka kolendrą i papryczką.

Polej sosem ale tuż przed podaniem inaczej zwiędnie.

Pani Alicja Kuźma



HOROSKOP WAKACYJNY

Wakacje będą wyjątkowe, bo mamy Rok Jowisza, więc są szanse na przygody, flirty, miłości, a także sukcesy wszelkiej maści.

BARAN

Tegoroczne wakacje to wymarzony czas na zrobienie prawa jazdy. Jeśli kurs dawno poza Tobą, a próby udowodnienia, że jesteś urodzonym kierowcą od dłuższego czasu spełzały na niczym to uszy do góry – nadszedł Twój czas. Już na początku lipca Słońce znajdzie się w kwadraturze do Twojego znaku, co sprawi, iż poczujesz się waleczny i niezwyciężony.

Jednak nie przesadzaj z pewnością siebie, bo może się to skończyć rozkwaznieniem nosa... Koniec wakacji sprawi, że odczujesz silną nostalgię, popadniesz w melancholię, co niekorzystnie odbije się na Twoim spokojnym śnie. Antidotum na takie stany to kubek ciepłego mleka z miodem.

BYK

Bardzo często jesteś smutny i zamknięty w sobie. Nie tkwij dłużej w takiej skorupie, bo przed tobą rozpostarty gwiazdy naprawdę szczęśliwą drogę. Jeżeli nie skorzystasz z żadnej propozycji, możesz przesiedzieć wakacje w domu przed telewizorem o ile nie przypomni sobie o Tobie jakaś ciotka lub babcia i nie zagoni do ogródka plewić grządki i polować na kreta. Jak tylko odbierzesz świadectwo, pakuj plecak i ruszaj w Bieszczady. Tam masz szansę odnaleźć siebie i opanować niełatwą sztukę dojenia krów. W ostatnim tygodniu wakacji odczujesz wyraźną ulgę, że w końcu wrócisz do szkoły.

BLIŹNIĘTA

Jesteś tym znakiem zodiaku, którego nie trzeba namawiać do szaleństw. Nie przejmujesz się konwenansami, tym co wypada. To dla ciebie stworzone są wszelkie nowinki, nowości, nieznane towarzystwa. Bądź jednak ostrożny, gdyż w lipcu pojawi się niekorzystna koniunkcja planet, która może przysporzyć Ci nieco problemów ze zdrowiem, konkretnie z układem pokarmowym. Trzymaj się zatem z daleka od fastfoodów i innych barów mlecznych.

I – najlepiej już dziś - zaopatrz się w smectę. Pierwsza połowa sierpnia to dobry czas na naukę szydełkowania oraz gry liczbowe.

RAK

Koniunkcja Słońca zachęca do rozwijania pasji, a Marsa przynosi mądre pomysły na uleczenie związku czy wyjście z długów. Ufaj intuicji, medytuj. Słońce pomoże Ci zdobyć cenną wiedzę i prześcignąć wrogów, a Wenus przyniesie więcej kasy. Masz szansę wyjść z choroby albo zmienić złe nawyki! Palisz? Rzuć! W lipcu możesz zbijać baki w Gdańsku, ale w sierpniu koniecznie wybierz się na wycieczkę rowerową na Kaszuby. Tam masz szansę poznać kogoś nietuzinkowego. Omijaj jednak szerokim łukiem ludzi w beretach. Oni mogą nieźle zaleźć Ci za skórę.

LEW

Ciesz się życiem! Wenus i Jowisz dodadzą Ci uroku i... skrzydeł. Czeka Cię więcej narad, dyskusji, ale też pieniędzy. Na zakupach kieruj się zdrowym rozsądkiem. Nie szastaj forszą, bo zamiast na Majorce wylądujesz gdzieś na zmywaku w podrzędnej knajpie. Planety będą dla Ciebie łaskawe przez jakieś trzy wakacyjne tygodnie, przez kolejne dwa musisz stać się czujny, jak przysłowiowa ważka, by nie przegapić okazji rozwinięcia swoich niewysłowionych talentów. Nauka gry na puźonie odmieni Twoje życie.

PANNA

Droga Panno sekstyle Słońca i Saturna świetnie wpłyną na Twoje samopoczucie, półsekstyle Jowisza i Wenus na finanse, a kwadratury Merkurego i Marsa wyostrzą Twoje poczucie humoru. Nie przeginaj jednak z docinkami, bo opozycja Neptuna często przepowiada nieporozumienia. Lipiec zapowiada się wyśmienicie, część sierpnia może okazać się dramatyczna. Często Twój niewyparzony język często wpędzał Cię w tarapaty, tym razem jednak sobie nie żałuj. Jowisz będzie Ci sprzyjał. Nie odbieraj telefonów od ciotek z Lubelszczyzny, będą chciały Cię podstępnie zwabić do siebie i zatrudnić przy żniwach.

WAGA

Podążaj się trudnych zadań, ale pamiętaj także o relaksie, śnie, zdrowym jedzeniu. W lipcu Mars może nieść stres, alergie, niestrawność. Za to Luna w sierpniu wróży... miłość. W lipcu na nią nie licz, ale już w sierpniu, fiu, fiu... Ponadto Księżyc w koniunkcji przyniesie elektryzujące spotkania albo fajne, wiele obiecujące randki w ciemno.

SKORPION

Już od dziś Luna nakłania Cię do korzystania z zaproszeń na różne spotkania i do poznawania ludzi. Możliwe, że z Rakiem lub Rybą przetańczysz całą noc, a z Panną ją przegadasz. Bierz, co chcesz! Przez cały wakacyjny czas będziesz nie do zdarcia: silny, bystry, pewny siebie. Jednak nie przesadzaj z tą pewnością, gdyż może Cię ona zaprowadzić na ostry dyżur. Nastawianie nosa nie jest tym, o czym marzysz.

STRZELEC

Już w pierwszych dniach lipca ktoś Ci coś wygarnie. Nie bierz do siebie słów krytyki. To jakiś frustrat będzie. Oddziaływanie Księżycy w półsekstyli odradza dalekie wycieczki, intensywny wysiłek czy pośpiech, ale także obżeranie się po 18.00. Ani się waż spędzać wakacje w Trójmieście, bowiem pisane Ci są egzotyczne podróże. Ni licz też na wygraną w lotto, bądź realista – zatrudnij się w McDonalddie.

KOZIOROŻEC

W lipcu będziesz optymistyczny, wesoły i nie zostawisz innych w potrzebie. Słońce przynosi mądre pomysły na znalezienie pracy, a Mars na wyjście z długów. Ale nie ryzykuj! Omijaj szerokim łukiem kasyna i punkty bukmacherskie i absolutnie nie daj się namówić na niewinnego pokerka w sieci. Nosisz w sobie gen hazardzisty, który szczególnie da Ci się we znaki w czasie tegorocznych wakacji. Pernambuco albo Timbuktu i tak Ci nie grozi. Lepiej wyjedź na Mazury. Tam nauczysz się łowić ryby i

pleść sieci. Jak wylądujesz na bezrobociu – będzie jak znalazł.

WODNIK

Powszechnie wiadomo, że lubisz lać wodę – zatem odpuść sobie tego typu okazje. W czarownym wakacyjnym czasie pielęgnuj urodę albo zorganizuj grilla lub wycieczkę! Poznasz kogoś, kto oprócz porywów serca zafunduje Ci niezłą adrenalinę i sprawi, że nauczysz się pleść kosze z wikliny. Zawsze to lepsze od plecienia trzy po trzy...

RYBY

Zdobędziesz coś, o czym bardzo marzyłaś. Szykuje się superaura na udane zakupy i planowanie wakacji. Słońce podkręca ambicję, Księżyc – seksapil. Wykorzystaj to! Dzięki oddziaływaniu trygonów Słońca i Saturna na Twój znak zodiaku masz szansę podjąć ważne decyzje i zająć się czymś ambitniejszym niż zwykle. Wykorzystaj swój potencjał i odkryj siebie. W sierpniu na horyzoncie pojawi się ktoś, komu zawdzięczać będziesz mnóstwo szczęśliwych chwil. Nie przesadzaj z piwem, bo oprócz wydatnego brzucha nabawisz się permanentnej zgagi.

Wróżka

ZAKOŃCZENIE

W imieniu całego Grona Redakcyjnego chcielibyśmy złożyć Wam, drodzy czytelnicy, najserdeczniejsze życzenia wakacyjne. Cieszcie się wolnym czasem, niech pogoda wam sprzyja, przeżyjcie wspaniałe przygody. Do zobaczenia za dwa miesiące!

Grono Redakcyjne

Gazetka powstała przy współpracy
członków
Grona Redakcyjnego:
Dagmary Krzysztofiak i Sebastiana
Prokopowicza z kl. I oraz Alicji Kreft,
Kajetana Krawczyka i Adriana Płotki z kl. II
pod przewodnictwem **pani Alicji Kuźmy**.

